



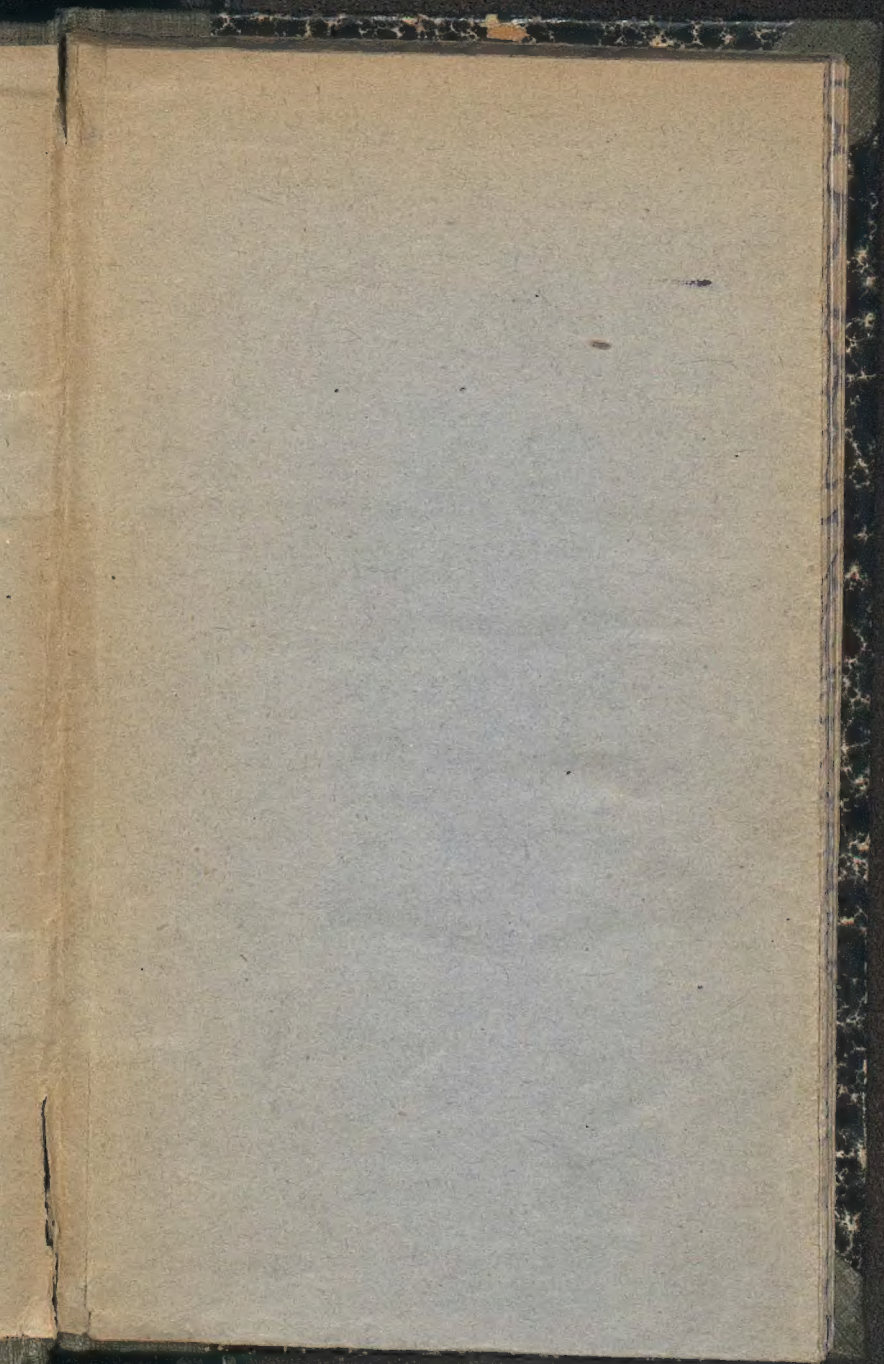
BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVIAE

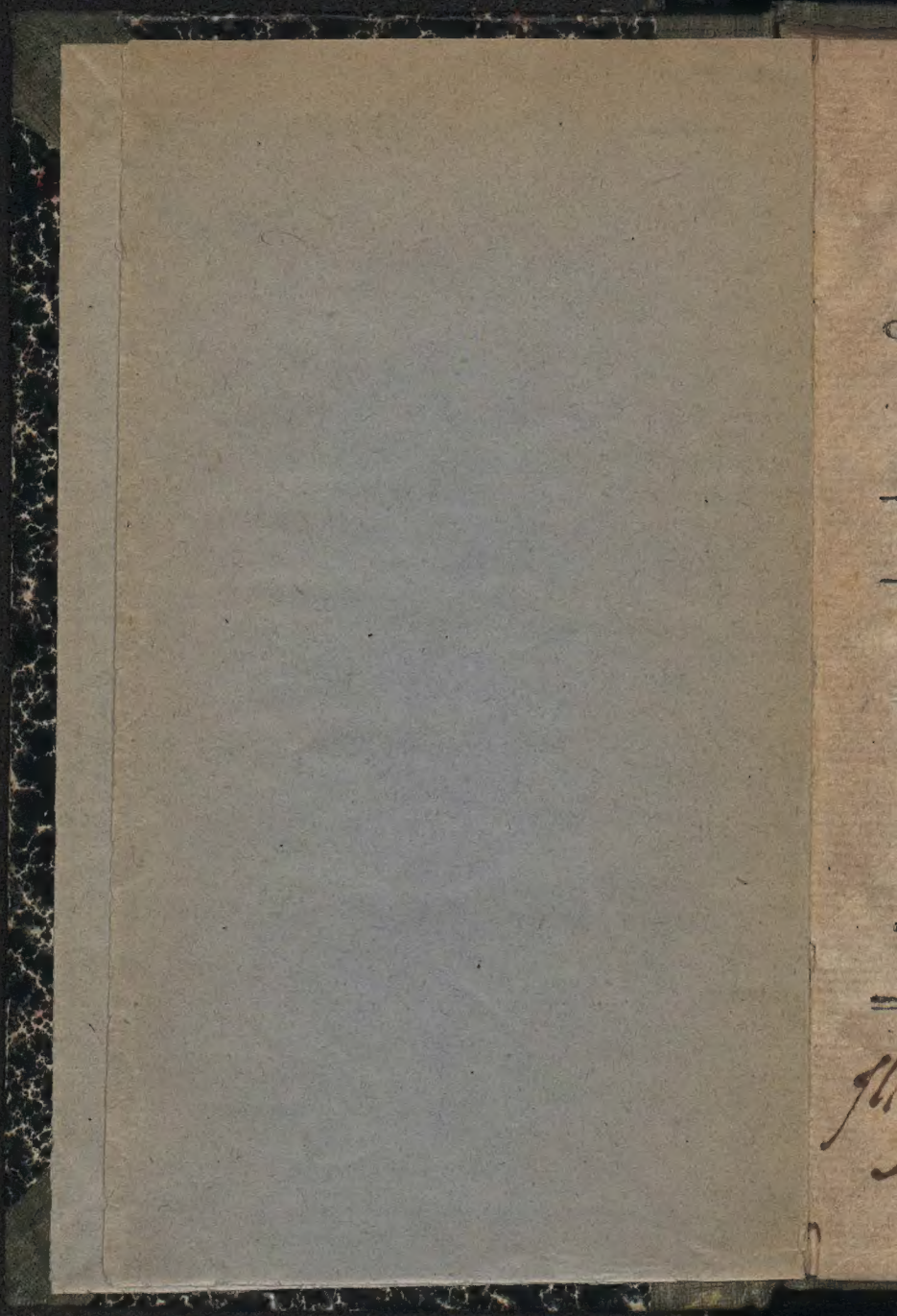
30589

Mag. St. Dr.

P







ROZBIOR

UWAG

SZKOŁY MATEMATYCZNEY

NAD PROPOZYCYAMI FIZYCZNYMI

Gdzie się mieści usprawiedliwienie obwinio-
nego od tej Szkoły, żądanie iego, i roz-
sądek nad nowem Pismem, którego tytuł:

Urywek z Bicza kręconego w Krakowie.

PRZEZ PRZYIACIELA PRAWDY.



W WARSZAWIE.

• P. Dufour Księży: N. duver: Druk: J. K. Mei i
Rzpltey, Dyrektora Druk: Korp: Kad:

M. DCC. LXXXIX.

*Włocławski Antoni Sebastian
Sierakowski Can. Cat. Wa.*

32. VIII. 9.

*Da veniam, si quid liberius dixi: non ad
contumeliam tuam, sed ad defensionem
meam. Præsumpsi enim de tua prudentia,
quia potes considerare, quantam mihi re-
spondendi necessitatem imposueris. S. Au-
gust. Epist. 238. ad Pascens.*

30. 589. I.



Handwritten text, likely a library inventory or description, written in a cursive script.

8-112-58

ROZBIOR U W A G

SZKOŁY MATEMATYCZNEY, (*)

*Nad propozycjami wydany z Fizyki dla
Kandydatow Stanu Akademickiego na Po-
pisy publiczne w Roku 1788.*

*Laissez là des critiques, qui ne conviennent
qu'aux gens sans talens, incapables de rien
produire d'eux-mêmes, & qui ne savent
chercher de la réputation, qu'aux dépens
de celle d'autrui. J. J. R.*

Szkoła Matematyczna, zasadza uwagi
swoie na kilku Metafizycznych Sofizmatach.
Tym końcem ie położyła, aby się mogła
popisać z swemi z nich wnioskami, które po-
każą się bydź cale nie matematyczne. Są
to gmachy wystawione na lodzie, który
za ogrzaniem słońca skoro topnieie, gma-
chy się obalają. Jaśniej powiem: są to flo-
wa, które wiele brzmią, ale nic nie znaczą.
Takby iednak niewiadomemu mogły co im-

(*) To Pismo wiąże się z Dziełkiem gładko, ia-
sno i mocno napisanym, którego tytuł iest:
Rozbior Zakusu nad Zaciekami Wszechni-
cy Krak. 1789. w Warszawie. Nota wydawcy.

ponować, iak w umiejętnym wzbudzają po-
litowanie. Gdyby była ta Szkoła chciała
sobie postąpić podług *linii prostych*, pe-
wnieby mi była udzieliła uwag swoich,
lub publicznie; kiedy moja Propozycye po-
dałem do roztrząśnienia na Sessyą Kolle-
gium Fizycznego, lub też prywatnie, tak:
iak ja uczynilem względem niektórych kwe-
styy i propozycyy. Lecz ta Szkoła działała
podług *linii krzywych*, i w całym tym in-
teressie postąpiła sobie pokątnie i ubocznie.
Nie rzetelnego nie Matematycznego nie od-
kryła, odkryła tylko swoy sposob myślenia
i charakter. Duch buntu demaskowany, i
o wiele rzeczy stanu i urzędu słusznie obwinio-
ny, przybierając się w pozorną gorliwość o do-
bro nauk, ściega idących stałym krokiem drogą
prawdy tam, gdzie ich doścignąć nie potrafi,
kręci się iak wąż, i szuka na nich zemsty tam,
gdzie iey szukać ani znaleźć nie powinien. Nu-
dzi Zwierzchność dobrem Ojczyzny zajęta,
zapełnia zwyczajem swoim *Akta* nikczemne-
mi postępkami, aby sobie ziednał *reputacyę*
czynnego niby *subiektum*, nie chcąc tego
poznawać, że przez to wszystko pokazuje
się wielkim, ale, iak mówią; w małych rze-
czach.

Powodniąc się Wola Prześwietney Kommissyi, którey każde skinienie miło mi jest wykonywać, a przekonany będąc o czystych i zbawiennych tey Naywyższej nad Naukami Magistratury intencyach, mam sobie za powinność odpowiedzieć zimną krwią na podane mi uwagi Szkoły Matematycznej.

Nayprzód Szkoła Matematyczna mowi tak: *Po pierwszych Propozycyach i Regulach Newtona wyłożonych, przysiępuie Nauczyciel do własności ogólnych ciał, i nic nie mówiąc o rozciągłości, i nieprzenikliwości, ciężkości i t. d. zaczął od przykładu podzielności w robieniu maki. Dostyc jest przeczytać tę Propozycyą, aby się przekonać iak jest niczego nie ucząca i czeka.*

Odpowiedź. Jako z iedney strony wiadomo bydz powinno Szkole Matematycznej, że propozycye z Fizyki wydane rzecz mają nie o Ciele Jeometrycznem, ale o ciele Fizycznym, którego podzielność supponuie rozciągłość złączoną z nieprzenikliwością i t. d. Tak z drugiey strony, powinna była też Szkoła poznać i widzieć: żeby to było zawiele chcieć rozprawiać o wszystkich Ciała własnościach, które Fizykę powszechną

stanowią; w dwóch tylko propozycjach, na które mieysce zostawiły ważne wprzód poprzedzające i bardzo interessujące prawidła Filozofowania Newtona. Reszta wiadomości o własnościach Ciała, została na inne lata. Na ten zaś Rok zabraną na Popisy publiczne materyą, usprawiedliwiają *Dyffertacye* na przyzwoitych mieyscach cytowane.

Propozycja, która się stała celem nie tak krytyki, iako raczey igrzyska Szkoły Matematycznej, jest propozycja Fizyczna, na Jeometrii załadzona, jest propozycja z siebie i z natury rzeczy ważna. Dostyć jest bezstronnemu rzeczy szacownikowi, zaśstanowić się nad nią, aby widzieć: iak wiele uczy. Propozycja tedy zaczynająca się od potocznego przykładu podzielności Ciała na mące i chlebie, nie może bydź czcza, tylko dla tych, którzyby byli chlebem przeżyceni, tak; iak iest Szkoła Matematyczna przeżycona *Chlebem Publicznym*, którego ani strawić, ani zań bydź wdzięczną nie umie. Będzie ona czcza i dla tych, którzyby własne utrzymywanie się chlebem mieli za czcze, przez coby pokazywali, żeby byli: *inutilia terræ pondera*.

Całey moiey Propozycyi osnowa jest ta-
 kowa: „ Podzielności Ciał dzienny przy-
 „ kład daie nawet kamień w młynach przy-
 „ zwoicie obracany, i zamieniający zboże
 „ czerstwe w przyzwoitym także czasie z
 „ żyzney roli zebrane, w subtelną bardzo
 „ mąkę, z którey za pomocą kiśnienia chleb
 „ się robi W miarę dzielenia Ciała, przy-
 „ bywa iego powierzchowności, acz zostaje
 „ w nim też sama mężkość Pierwiastek
 „ kubiczny wyciągniony z liczby tych czę-
 „ ści, na które się dziei ciało, wyraża przy-
 „ mnożenie powierzchowności iego. Zgo-
 „ ła, powierzchowności Ciał podobnych
 „ różney wielkości. są między sobą wzglę-
 „ dem brył, w stosunku odwrotnym bo-
 „ kow związkowych. Wielkie iest użycie
 „ podzielności Ciał, nawet w wielu kru-
 „ szcach, a osobliwie w złocie, na pozło-
 „ tach różnego gatunku i t.d. „

Przeciwko pierwszej części tej Propo-
 zycyi, tak powstaie Szkoła Matematyczna:
*Ktokolwiek zna pierwsze początki Arytmety-
 ki i Geometrii, wiedzieć o tem musi, że po-
 wierzchnia Ciała, nie może się powiększyć,
 tylko przez powierzchnią, że liczba części
 Ciała iakie składających, iest to iego bry-*

łowatość, że pierwiastek kubiczny wyciągnięty z bryłowości, wyraża linią, to jest: albo samą długość, albo samą szerokość, albo nakoniec samą głębokość ciała. Więc ten pierwiastek kubiczny wyrażając linią, nie może wyrażać powierzchni. Propozycja więc tak: iak iest wyrażona, iest przeciw pierwszemu Arytmetyki i Geometrii początkom.

Odpowiedź. Ktokolwiek zna pierwsze początki zdrowey Fizyki, wiedzieć o tem musi, że powierzchnia ciała nie może się powiększać przez tę samą powierzchnią, iakby to można wnosić z rozumowania Szkoły Matematycznej, bo ta sama powierzchnia Ciała, nie może być inną, ale tą samą powierzchnią Ciała, ale powierzchność Ciała powiększa się, albo przez iakiekolwiek bądź rozciągnięcie Ciała, albo przez dzielenie onegoż, tak: iak moja Propozycja niesie. I to także wie: że pewna i ograniczona liczba cząsteczek Ciała Fizyczne składających, iest masą lub bryłowością jego Fizyczna. Nakoniec, prawda iest, że pierwiastek kubiczny wyciągnięty z bryłowości wyraża linią, iestli bryłowa-

tość jest linii kubicznej, -cału kubicznego, lub stopy kubicznej i t. d. Ale żeby kto twierdził, że ta linia ogółem wyraża oprocz samej długości, albo samą szerokość, albo samą głębokość Ciała, nie miałby podobno czystego wyobrażenia o linii Matematycznej i mieszałby linią Matematyczną z linią Fizyczną, która jest Ciałem długiem, szerokiem i głębokiem. Bo, iakże linia Matematyczna tylko długa, ma wyrażać albo samą szerokość, która jest rozciągniętość długa i szeroka, albo samą głębokość Ciała, która jest długa, szeroka i głęboka? Więc pierwiastek kubiczny wyciągnięty z bryłowości wyraża linią to jest: (jak Szkoła Matematyczna mówi,) albo samą długość, albo samą szerokość, albo samą głębokość Ciała. Ogólny ten wniosek, trzymając się ściśle wyrazów; jest przeciwko pierwszemu początkom Nauk. Bo gdzież sama długość bez szerokości, gdzie sama szerokość bez długości, gdzie sama głębokość bez długości i szerokości ma swoją *crystencję*? w mniemaniu tylko Jeometry, lecz nie w naturze. (a) Atoż trzymając o Szko-

(a) Wszakże to jest u fizyków rzetelnością rzeczy zajętych prawie tem, czem jest u dawnych

le Matematycznej tak, iak mi dobra o niey
opinia trzymać radzi, spodziewam się, że
kiedy taż Szkoła mówi tak: *pierwiastek ku-
biczny wyciągniony z bryłowości wyraża
linią, to jest: albo samą długość, albo sa-
mą szerokość, albo samą głębokość Ciała,*
to rozumie tak: że kiedy będzie wyciągnio-
ny pierwiastek kubiczny np. z Ciała stoły
kubiczney wyrazi linią: to jest: albo długość
tegoż Ciała na stołę, albo szerokość iego
długą na stołę, albo głębokość tegoż Ciała
kubicznego długą tak że na stołę. Na co
się chętnie piszę z każdym, mającym pro-
ste wyobrażenie *de genesi & proprietatibus
corporis cubici*. Więc ten pierwiastek wy-
rażając linią nie może wyrażać powierzchni,
przyznaię; bo też tak moja propozycja nie

Logikow Ens rationis Rzadko ia wchodzę
w te metafizykacje i drobności, ale ie odsy-
lam do Matematyków, którzy zamiast dawney
Metafizyki Perypatetyczney de Entibus,
smakują sobie na to miejsce w inney no-
wey *Metafizyce Matematycznej de Quan-
titatibus imaginariis*, czyli, iak się oni w
działach swoich mniey właściwie wyrażają o
ilościach urojonych, nie żaiąc baczności,
co u Łacinników znaczy: *imaginor*.

utrzymuje, lecz moja propozycja twierdzi, że pierwiastek kubiczny wyciągnięty z liczby tych części, na które się dzieli ciało, wyraża przynnożenie powierzchni jego, dalsza zaś ośnowa propozycji pokazuje; że jest mowa o częściach sobie podobnych. Atoli możnaby wnieść z rozumowania Szkoły Matematycznej tę propozycję wnioskowi iey przeciwną. Pierwiastek kubiczny wyrażając linią, wyraża powierzchnią, gdyż podług iey zdania: *pierwiastek kubiczny wyciągnięty z bryłowości wyraża linią, to jest: albo samą długość, albo samą szerokość, albo samą głębokość Ciała, a szerokość jest rozciągłość razem długa i szeroka, długość zaś i szerokość Ciała jest iego powierzchnią. Więc podług rozumowania samey Szkoły Matematycznej wnieść można: że pierwiastek kubiczny wyrażając linią, wyraża powierzchnią. Ale że wyrażać powierzchnią i nie wyrażać powierzchni, jest oczywistą *kontradycją*, której się w tem rozumowaniu dopuściła Szkoła Matematyczna. Tak się zaś tłumaczyć: iest rzetelnie błędzić przeciwko logice i pierwsiemu rozumowi światłemu, na których się *Arytmetyka i Jeometrya* zasadza.*

Mówi daley Szkoła Matematyczna: *To prawda; że w inny sposob ta propozycja wyrażona, i po geometrycznemu rozumiana, ma mieysce w większych tylko przypadkach, to iest: gdy ciało rozdzielone iest na części podobne, i między sobą, i z figurą Ciała przed podziałem, uważając bryłowatość nie iako liczbę części ciała składniących (iako Propozycja mówi) ale iako liczbę ogółem wziętą. Pierwiasłek kubiczny z takowej liczby wyciągniony nie daie powierzchni, bo to bydz nie może, ale daie stosunek powierzchni po podziale, do powierzchni przed podziałem.*

Odpowiedź. Gdyby moja propozycja była ułożona, w ten sposob, iako Szkoła Matematyczna podae, byłaby fałszywa, a w ten sposob ułożona, iako ja podałem, iest prawdziwa. Jaka iest ta propozycja, wyraziłem się wyżej, że iest Fizyczna i Geometrycznie wywiedziona, a zatem i po Geometrycznemu rozumiana. A jeżeli nie iest po Geometrycznemu rozumiana, czego trudno dowieść, to podług natury rzeczy iest rozumiana, co iestżez trudnięz zbic. Oprocz tego ma Natura swoją Geometrię w tylicznych przypadkach od Matematyków nie

dotieczoną, ma swoje własne rachunki, a-
ni się, iak słusznie *d'Alibert* sądzi, nie sto-
suje zawsze do rachunkow ludzkich.

Ma miejsce moja propozycya, nie tylko
w wątkzych przypadkach, iak Szkoła Ma-
tematyczna twierdzi, ale w naymnieyszych
i naywiększych, bo gdyby miała miejsce
w większych tylko przypadkach, nie była-
by ogólna, ale iszczególna. Ma miejsce,
iak sama przyznaje Szkoła Matematyczna,
w większych tylko przypadkach, to jest: (iak
ona twierdzi) *gdy Cielo rozdzielone jest
na części podobne, i między sobą i z fi-
gurą Ciała przed p. dzielącem.* Ja zaś mówię,
że nie jest na tym dosyć, ale potrzeba,
aby części między sobą były równe, i so-
bie i całemu Ciału podobne. Otoż niedo-
stateczność z strony proponowania Szkoły
Matematycznej. *Uważając (mówi Szkoła
Matematyczna) brylowatość, nie iako li-
czbę części Ciała składających (iak propo-
zycja mówi) ale iako liczbę ogółem wziętą.*
Przepraszam; bo moja propozycya tego
nie mówi, uważając brylowatość iako li-
czbę części ciała składających, ale to suppo-
nuje w ten sposób: iak się wyżej wyraziłem.

Ale tu jest znowu Szkoła Matematyczna w oczewistej kontradykcyi. To wyżej mówi Szkoła Matematyczna, że podług pierwszych Jeometrii początkow, liczba części ciała iakie składających, jest iego bryłowa-
tość (aczkolwiek żaden w świecie Jeometra nie wyznaczył, ila, i iaka materyi część, do postanowienia w szczególności Ciała każdego należy) a tu znowu podług iakich początkow naucza taż sama Szkoła Matematyczna uważać bryłowość, nie iako liczbę części Ciała składających, ale iako liczbę ogółem wziętą. Przyznam się, że to jest tak ciemne, iak noc nocy ciemniejsza, dla głowy nawet najlepiej naorganizowanej. Coż proszę znaczyć będzie ta liczba ogółem wzięta? Kiedy rzecz jest o Ciele szczególnem, i wymierzonym, braćby też należało liczbę szczególną, nie zaś ogółem. Widzę, że Szkoła Matematyczna chciałaby, gdyby mogła, z Fizyki dzisiejszey robić Metafizykę niepojętą i niezrozumianą, któraby na Fizykę perypatetycką zakrawała.

Pierwiastek kubiczny (prawi Szkoła Matematyczna) z takowej liczby wyciągnięny, nie daie powierzchni, bo to być nie może, ale daie stosunek powierzchni po podziale, do powierzchni przed podziałem.

Odpowiedź. Moja też Propozycja nie mówi tego: że pierwiastek kubiczny z takowej liczby wyciągniony daie powierzchnią. Aleby to można wnieść z wyższego rozumowania Szkoły Matematycznej: że pierwiastek kubiczny z takowej liczby wyciągniony daie powierzchnią, *bo daie linią, to jest: albo samą szerokość* i t.d. Więc według zdania Szkoły Matematycznej to być może, w czembym inną znowu kontradycyą mógł upatrywać, gdybym się ściśle trzymał wyrazów. *Ala* (mówi Szkoła Matematyci) *daie stosunek powierzchni po podziale, do powierzchni przed podziałem.* Przecząm, bo kiedy się dzieli Ciało stożkowe kubiczne na ośm części równych, sobie i całemu Ciału podobnych, wtedy ma się powierzchnia ciała przed podziałem, do powierzchni po podziale, iak się ma 6. do 12. Ten stosunek, ściśle mówiąc; nie daie mi powierzchni, ale pierwiastek kubiczny wyciągniony z liczby tych części, na które się dzieli Ciało, wyraża mi przyrośnienie powierzchni tego. To jest: z liczby 8. wyciągniony pierwiastek kubiczny, który jest 2. wyraża mi przynnożenie powierzchni, która po takowym Ciała podziale,

ieſt dwa razy tak wielka, iak była raz przed podziałem. Na co przytaczam iafny dowod, przez któren uſprawiedliwie *Muſchembroeka*. Niech będzie Ciało kubiczne na ſtopę jedną wielkie, mieć one będzie otaczającej ie powierzchni 6. ſtop kwadratowych. Będzie w tem Ciele powierzchnia do bytowałości iak 6. do 1. gdyż maſſa ieſt jedney ſtopy kubiczney (a) Niech to Ciało podzielone będzie troiſtem przez ſrządek iego przecięciem, na oſm ſześciannow równych, które mają bydź ſobie, i całemu ciału podobne, (b) bok ka-

(a) Bo mnożąc x przez x i znowu przez x — x .

(b) Wyſtrugaw'zy np. z drewna poſtać kubiczną, trzeba przez ſrządek iey uczynić troiakię przecięcie, z których iedno, ma bydź od poſławy równoodległe, inne zaś dwa przecięcia, między ſobą i do poſławy proſtopadłe. Równaiąc ſame powierzchnie między ſobą tych dwóch Ciał, to ieſt: powierzchnią ciała przed podziałem, do powierzchni ciała iednego z oſmi, prawdzić ſię będzie na nich owa propozycja, o której podobno *Szkola Matematyczna* niżej wzmiankuje: *Superficies Solidorum ſimilium, quæ planis terminantur, ſunt directe inter ſe; ut quadrata duorum quorumcunque laterum homo-*

żdego sześciścianu mnieyszego będzie dłu-
gi i szeroki na 6. calow, (c) a zatym ściana
iedna każdego sześciianu mnieyszego, bę-
dzie miała 36. calow kwadratowych (d),
które czynią iedną czwartkę stopy kwadrat.
czyli $\frac{1}{4}$. (e) Następnie 6 ścian, czyli ca-
ła powierzchnia każdego sześciianu mniey-

logorum. Równie się na tych Ciałach
prawdzi: Cubi sunt in ratione triplica-
ta suorum laterum. Tym więc propozycyom
nie iest przeciwna propozycja Muschem-
brocka, która tego dowodzi, że po-
wierzchnie Ciał podobnych różney wiel-
kości, są względem brył w stosunku od-
wrotnym długości bokow związkowych.

(c) Większy Sześciian przed podziałem był
długi na stopę iedną, to iest: na calow
12 więc po podziale będzie mnieyszy
sześciścian na calow 6 długi. gdyż troja-
kie przecięcie stało się przez środek wię-
kszego, to iest: każdu iego ściana na po-
łową przecięta została.

(d) Bo mnożąc 6 przez 6 będzie 36.

(e) Mnożąc 12 calow, przez 12. mam 144.
to iest: stopę kwadrat: na calc obroconą,
którą dzieląc na 4. części, wypada na ied-
ną część 4tą stopy kwadrat: calow 36.
więc 36. iest 4tą częścią stopy kwadrat.
co się wyraża tak: $\frac{1}{4}$.

to jest: masya iedney stopy kubiozney. Pierwiaszek tedy kubiczny wyciągniony z liczby części, na ktore się ciało całe podzieliło, wyraża mi przyrośnienie powierzchni iego, tak: iako wyżej powiedziałem. Położywszy daley ciała nierowne, ale sobie podobne, będzie powierzchnia ciała mnieyszego, do swey bryłowości, w stosunku większym, niż jest powierzchnia ciała większego, do bryłowości swojej, ponieważ w przyłączonym przykładzie sześciannow, powierzchnia sześciannu większego, do bryłowości swojej jest, iak 6: 1. powierzchnia zaś sześciannu mnieyszego, do bryłowości jest, iak 12: 1. (g') więc większa niż w większym, gdyż w większym sześciannie jest powierzchnia do bryłowości iak 6: 1. iako się założyło. Zachodzi tedy pytanie, iak się ma ten stosunek? Propo-

(g') Gdyż powierzchnia mnieyszego sześciannu jest 9 stop: kwadr: a masy ma w sobie $\frac{1}{8}$ z masy całego sześciannu większego. $\frac{5}{4} : \frac{1}{8}$ (reducendo ad eundem denominatorem) jest $\frac{49}{4} : \frac{1}{8}$. w mnieyszych zaś wyrazach $\frac{12}{8} : \frac{1}{8}$ Liczniki pokazują, że powierzchnia ciała mnieyszego jest względem bryłowości, iak 12: 1.

B

zycya twierdzi, że się ma na odwrot długości boków związkowych, co niżej pokazuje na tymże samym przykładzie i zupełnie usprawiedliwię Autora, z którego się tę propozycyą wyczerpnęło, on zaś wyczerpnął ją z Pamiętnikow Akademii Paryzkiej, których Szkoła Matematyczna ani czytała, ani czyta, ani czytać będzie, ieżli kabał a nie nauki patrzeć daley zechce.

Wydana Propozycya byłaby prawdziwa, nawet w przykładze maki. Bo ieżli mi Szkoła Matematyczna podzieli jedno ziarno naywięcey się zbliżające do figury kubiczney na milion części równych, i sobie i całemu ciału podobnych, upewnię Szkołę Matematyczną, i wydemonstruję iey to iasnie: że w tym ciełe przybędzie po podziale powierzchni sto razy tyle, iak iey było raz przed podziałem. Pierwiaszek bowiem kubiczny wyciągniony z liczby milion, iest sto h) iak początkującym nawet w Jeometryi wiadomo

(h) Podobnych przykładow ma więcej PİTOT. l'Histoire de l'Acad: Roy: A. 1728. pag: 520. Skąd sam Muschembrek kilka ich zabrat.

Wydana tedy Propozycya ma miejsce i w wielkich, i w małych przypadkach *servatis servandis*. Więc moja Propozycya jest ogólna. Propozycya zaś od Szkoły Matematycznej podana jest szczególna, bo się ściąga do wielkich tylko przypadków. Oprócz tego, jest nawet przez sposób podawania iey niedostateczna i fałszywa, iako się pokazało.

Có gdy tak jest, moja Propozycya bydy musi i jest dokładna i prawdziwa. Takie Propozycye podawać i ogólne prawdy z nich wyciągać, jest to gruntować prawdziwą o rzeczach umiejętność. Lecz dopuszczać się *Sofizmatów metafizycznych i kontradycyey*, i mieszać z sobą wyobrażenia o rzeczach Fizyczne, z wyobrażeniami Matematycznymi, i przeciwnie, jest zakorzeniać w nauki błędy, które ciężko jest wykorzenić, bo z błędami trzeba oraz wykorzeniać *prewenacyą szkolną*, iak tego nie raz doświadczyłem.

Wziąłem prawda za przykład podzielności, zboże na mąkę. Jest to przykład bardzo pospolity, ale wchodzą bardzo wiele pożytecznych wiadomości. Nayprzód zboże na mąkę używane ma bydy czerstwe i nieporozłe; bo to ostatnie raczey na kromkał dobre, ale niema chleba, zboże w przy-

zwoitym czasie zebrane, bo kiedy się przestoi, wysypuje się z kłosów, zboże z żywności zebrane, w co wchodzi ugniecenie gruntu. Wspomniałem nawet o chlebie z maki, abym wprowadził w naukę o kłusowaniu, za pomocą którego wszystkie prawie odmiany w ciętach dzieją się. Wchodzi w to nawet uwaga nad kamieniem młyńskim, który powinien być przyzwyczajony obracać, aby iak najlepiej mlewo odbywał. Nauka tak pożyteczna dla narodu ludzkiego, będzie u nas nauką cześć? I owszem: jest to nauka arcy-pożyteczna, nie tylko dla uczących się Fizyki, ale i dla samych Matematyków, których jest profesją, podawać rzemieślnikom, iakiego przemiernika (*diameter*) iakiej grubości, z iakiego kamienia, ma być najlepszy kamień młyński, tak w młynach wietrznych, iak i w młynach wodnych, z iakiej wysokości pewna miara wody spadać powinna, aby przyzwyczajony obracała koło dane? Jaka prędkość powinna być wiatru, dla wydania tegoż samego skutku, iaki woda wydać &c. Czyby dopiero mówić o samym mlewie ogółem? a w szczególności o mlewie ekonomicznem, i o mlewie razowym, o różnicy między skutkami mlewa

ekonomicznego, i mlewa razowego i t. d.
 Są to nowe obserwacye od Nauczycielow
 Piekarstwa nie dawno w Francyi ustanowio-
 nych nam podane, ktorych zasiagneli od
 dobrych Praktykow Młynarzy. Bo co azard
 lub potrzeba wynayduie, nad tem się w
 większey części uczeni zastanawiają. Szczę-
 śliwi! ieżeli co w tem poprawią. Zaczni-
 myż od tey sztuki potoczney i arcy-poży-
 teczney, w ktorey pokazuie się tak śliczne
 użycie Matematyki, abyśmy poprawiwszy
 w niey co, przez cudze przynajmniej *Ob-*
serwacye, przekonali *tandem aliquando* Na-
 rod o pożytku Nauk naszych. Nie tożmy
 w *Rachunku Infinitesimalnym*, przez kto-
 ren im więcej rachuiemy, tem mniej z
 niego pożytku zbieramy. Im daley ia go
 się uczę, tem lepiej iestem o tem przeko-
 nanym, że rachunek ilości nieskończenie ma-
 łych, i ilości nieskończenie wielkich, iest
 rachunek *cale uroiony*, który wykracza z
 obrębu rzeczy Fizycznych, i wyprowadza
 imaginacyą za granice od natury przepisa-
 ne, iako się z tem wypisałem w Nocie do
 Wstępu *Dysertacyi o używaniu lekarskim*
elektryczności, gdzie mówię o Naukach ogo-
 łem. Otoż będzie Nauka mlewa, która da

Bog doczekać, przyszłe posiadzenia zatrudni, do czego przez tę Propozycyą chciałem sobie przystęp uczynić. Tego gdy dokazę, spodziewam się, że przyszła przynajmniej Szkoła Matematyczna Krakowska nie będzie wyrzucała tonem szydliwym w podzielności Ciał przykładu maki i chleba, kiedy dzisieysza Szkoła Matematyczna czyniąc to, przez powtarzaną nieiako *affektacją*, zdaie się nie dawać *reflexyi* na to; o co codziennie Boga prosimy: *Panem nostrum quotidianum da nobis hodie*. Bo; czyż się przez co różni chleb matematyczny, od chleba naszego powszedniego? Przyznam się, iż nie wiem dotąd o żadnym stopniu różnicy, ani mnie też kto za to, iak się spodziewam, nie będzie obwiniać o niewiedomość Fizyki, a mniey ieszcze o niezdatność do niej.

Nakoniec Szkoła Matematyczna taki czyni wniosek, co do pierwszey części moiey Propozycyi. „ *Atoli Propozycya wydana ogólnie iest fałszywą, fałszywą ieszcze w przykładzie maki i chleba, i przez zbytnią ogólność i przez ten sposób, w którym iest wyrażona. Podawać zaś przypadki szczególne za prawdy powszechne iest to naygrub-*

szym błędem w Naukach, a podawać je jeszcze w sposób pierwsze początki arytmetyki i Geometrii obalający, jest to wprowadzać kontradycyą między jedną Nauką i drugą. Stosowanie tym sposobem Matematyki do Fizyki, jest to raczey bałamucące, i gorzące zdrową reflexyą, iak prowadzące do Dobrego Nauk w doświadczeniach użycia.

Odpowiedź. Na ten wniosek nie nie odpowiadam, bo żadney nie widzę proporcji między tym wnioskiem, i założonemi nań dofizmatami. Wszakże fluźność naturalna wyciąga, aby wielkość obwinienia była w proporcji moey i stopnia dowodu. Tak wielkie oskarżanie zasadzać się powinno nie tak na wielkim zarzucie, iak na wielkim jego dowodzie. Upadł dowód, bo się pokazało fałsz jego oczywisty. Upada samo przez się oskarżenie, choćby było największe, na samych przeciwnikow pada i na nich niezatartą zostawia plamę. Możnaby tu obrocić broń Szkoły Matematycznej przeciwko niey samey, nie czynię tego, bo to każdy, ieżliby mu się podobało, uczynić może.

Inny Punkt moiey Propozycyi, tak krytykuie Szkoła Matematyczna. Drugą Propozycyą (mowi ona) tenże Profesor

przylączył, iż powierzchności ciał podobnych różney wielkości, są między sobą względem brył, w stosunku odwrotnym boków związkowych. W tej Propozycji (mowi Szkoła Matematyczna) iak iest wyrażona, kilka grubych znajduje się błędów. Kilka grubych błędów? kiedyś ani iednego nie pokazała i nie pokażesz. Kto chce kogo o błąd przekonać, powinien go wytknąć, i nie w słowach, ale w rzeczy samey pokazać go, tak iasno, iak na dłoni. Wiemy (mowi Szkoła Matematyczna) z pierwszych początkow Geometrii, że powierzchnie nie mogą się równać, tylko z powierzchniami, a bryły z bryłami, iako ilości iednego gatunku, równać więc powierzchnią z bryłą, iest to monstrum niepojęte w rozumie ludzkim, iak gdyby kto chciał na łokcie wodę mierzyć. Powierzchnie zaś przyzwoitym sposobem równane, wiemy z początkow Geometrii, iż się mają, iako kwadraty bokow związkowych; podług Euklidesa, i Geometrii Elementarney Części II wręcz przeciwko Propozycji na popisy podanej.

Odpowiedź. Każdy widzi z moiej Propozycji, że równam powierzchnie z bokami, mając nawet wzgląd na bryłowatość,

ktora się przez powierzchnie zamyka. Podobnoby chciała znowu Szkoła Matematyczna rzecz uważać *in Abstracjo* tak, iak wyżej swoje liczby. Ja zaś biorę rzecz tak, iak jest w naturze, to jest *in Concreto*. Nie chcieć tego widzieć, ani poymować, jest to tworzyć sobie w myśli frogie *monstrum*, jest toż same *monstrum* z *imaginacyi* na papier przelewać, jest straszną toż *monstrum* dla oczu swoich malować farbą, i z niego sobie grube błędy roić.

Powierzchnie zaś przyzwoitym sposobem rownane (mowi Szkoła Matematyczna) są iako kwadraty bokow związkowych, podług Euklidesa i Geometrii Elementarney.

Odpowiedź. Już wyżej powiedziałem, że moja Propozycja jest zgodna z Jeometrią i z tego się wyżej wytłumaczyłem. (b) Teraz mogę mówić, i owszem mówię, że moiej Propozycji, o ktorey pewnośc zmyśłow zaręcza, nie może psuć ani obalać żadna Propozycja Euklidesa, z ktorego powstały wszystkie prawie dzieła Jeometrow. Nakoniec, moja Propozycja ma być wręcz przeciwko Propozycji na popisy wydanej. Choćby i tak było? alboż ja powinienem być niewolnikiem cudzego zdania? tak,,

jak nikt nie ma polegać na mojem, ieżli go nie wesprę pewnem doświadczeniem i demonstracją nieomylną. Żadna na Świecie powaga nie waży nic w Fizyce; samo doświadczenie i obserwacja są gruntem Fizyki.

Prawda. (mowi Szkoła Matematyczna) że Muschembröck w Fizyce swojej, propozycją tę tak wyraził; iak ieść z niego na Popisy wypisana, atoli Autor ten przeciwko pierwszemu początkom Jeometrii w swem tłumaczeniu się zgrzeszył, nazywając powierzchnią to, co ieść niepowierzchnią, a bryłą to, co ieść nie bryłą.

Odpowiedź. Wielkim ieść przeciw Moralności grzechem supponować, iakoby wspomniony Autor nie wiedział, co ieść *Soliditas Mathematica*, a co ieść *Soliditas Physica* &c. Lepiej on o swoim Czytelniku trzymał, gdy się nad tem nie rozciągał, co mu bydz wiadomo sądził z początkow Jeometrii i Fizyki: Zależy to od znającego rzecz i Język Łaciński, iakie ma przywiązać wyobrażenie do tych słow: *Superficies*, *Soliditas* i *Solidum*, i iakie wyobrażenie daia znającemu rzecz i Język Łaciński, też słowa. Dziwno mi, że, iak ia

wiem, nikt dotąd krytykowanemu dziś Autorowi, na tym miejscu tych grubych nie wyrzucił błędów, ani ja ich dotąd nie widzę, i nigdy ich nie zobaczę. Jak *Muschembröek* jest wszędy sławny, tak też stanie się *Szkoła Matematyczna Krakowska*, wszędy słynną, gdy przez jakie ważne pismo wytknie te grube błędy, i o nich uczony świat przekonają. Na tedy każdy głośno zawoła: Trzeba było *Szkoły matematycznej Krakowskiej* do wytknięcia *Muschembröekowi* grubych błędów tam, gdzie ich dotąd nikt nie widział. Nakoniec, niechby nazwał kto powierzchownią co jest nie powierzchownią, a bryłą to, co jest nie bryłą. mnieby tym nic nie imponował, bo ieżli gdzie; to w Fizyce, nie trzeba bydz niewolnikiem powagi, ani się też rządzić uprzedzeniem, ale tylko racją i doświadczeniem. *Muschembröek* w Fizyce swojej tak tę Propozycją związle wyraża: *Superficies Corporum similium diversæ Magnitudinis, sunt respectu soliditatum, in ratione reciproca laterum homologorum.* Co się jasno dowodzi przez dany wyżej przykład na dwóch sześciannach różney wielkości. Pokazało się wyżej, że powierzchnia sześcianna większego jest do bryłowości jak 6. do 1.

powierzchnia zaś sześcianu mniejszego do swej bryłowości, jest; iak 12. do 1. Bok zaś sześcianu większego, jest do boku sześcianu mniejszego, iak 2: 1. Będzie tedy powierzchnia sześcianu większego, względem bryłowości, do powierzchni sześcianu mniejszego, względem bryłowości, iak jest bok sześcianu mniejszego to jest 6. calow, do boku sześcianu większego, to jest: 12. calow, czyli w mniejszych wyrazach: iak 1: 2. gdyż iako 6 w 12. tak 1 w 2 mieści się dwa razy.. To jest: że powierzchnie względem bryłowości ciał podobnych różney wielkości, są w stosunku odwrotnym długości bokow związkowych. Oprocz *Muschembroeka* na kar. 31. (*Edit. Lugd. Batav. 1762.*) który rzetelną ma prawdę na oczywistym doświadczeniu zasadzoną, ma tę samę prawie propozycyą *Rogaliński*, w *Fiz: Księ: 1. k: 198.* i przykład temu podobny. Obydwa się nie pomylili, ile ja pewnie sądzić mogę, i dotąd nie wiem, aby kto, albo *Rogalińskiemu*, albo *Muschembroekowi*, iaki błąd w tej materji wyrzucił.

W reszcie (tak kończy swoje Uwagi *Szkoła Matematyczna* nad moimi propozycyami,) *nie dokończywszy. Profesor Fizyki*

Nauki o ogólnych ciał własnościach, i opuszczywszy tyle ważnych w tym Traktacie dla uczniów wiadomości, skoczył w ostatecznej propozycji do używania Elektryzacji w Sztuce Lekarskiej (nic o samej elektryzacji wprzód nie mówiąc:) podałszy kwestyą: W jakich przypadkach uczy doświadczenie biegłego w Sztuce swojej lekarza, używać elektryzowania dodatniego, a w jakich odjemnego? Ktokolwiek zna się na Fizyce, i na skutkach elektryzacji, przyzna: że takowe pytanie dla uczącego jest śmieszne, i nawet szkodliwe. Bo iakże ie potrafi rozwiązać uczący się, kiedy go dotąd wszyscy prawie pracujący nad Elektryzacją Fizycy nie rozwiązali? Oprócz tego, wciągać zaczynający się uczyć Fizyki w to, co nawet w Fizyku i lekarzu biegłym boiażn sprawić powinno, jest to narażać uczących się na niebezpieczeństwo szkodzenia raczey nauką, niż pomagania społeczności. Tak skończyła swoje Uwagi Szkoła Matematyczna.

Dopokiz i iak daleko rozciągać będzie Szkoła Matematyczna ten dogmatyczny sądzenia o rzeczach, o których sądzić nie może. Oczywiście ta Szkoła wykracza i wychodzi z swojej sfery. Pokazuje się, że o

tym śadzić nie może, nawet przez to, że
 nie wie, gdzie potrzeba tego wyrazu użyć
Elektryczność a gdzie *Elektryzacya*? Bydź
 musi wiadomo Szkole Matematycznej, iezli
 się *intimum sensum* poradzić zechce, że w
 przeszłym roku na posiedzenia wydana była
 Teorya Elektryczności, gdzie oraz rzecz
 była o Elektryzacyi, została się ieszcze do
 rozwiązania wydana teraz kwestya, którą w
 osobney *Dysertacyi* podług pewnych do-
 świadczeń biegłych w Fizyce i Fizyologii
 Pisarzow opisałem, i do publicznego roz-
 trząśnienia podałeni. Czekam zdania o tym
 uczonego Fizyka i Medyka, ale nie Szkoły
 Matematycznej. Wiadomo jest uczonemu
 światu, że publiczne odebrali nagrody, kto-
 rzy to pytanie po części rozwiązali. Kto-
 kolwiek zna się na fizyce i na skutkach Ele-
 ktryczności, wiedzieć powinien, że to py-
 tanie jest przyzwoite i pożyteczne. Przy-
 zwoite; bo na co się zda Teorya iakiey Na-
 uki, choćby była naypiękniejszy i naydo-
 wcipniejszy, kiedy nie będzie stosowana do
 iakiey na świecie praktyki? Jest pytanie
 pożyteczne; bo tyśię przykładow naucza,
 iak Elektryzacya w ręku oświeconych i roz-
 tropnych Lekarzow, pomocną się stała. O-

wszem, wciągać w tę praktykę uczących się Fizyki, i oświecać ich, w jakich przypadkach decydują biegli Fizycy używać Elektryzowania dodatniego, a w jakich odjemnego, i jest zapobiegać owemu w społeczeństwie niebezpieczeństwu, któremu podpadają ci, którzy przez niewiedzę, każą elektryzować odjemnie tam, gdzie trzeba dodatnie, i przeciwnie. Co gdyby się tak miało dziać, lepiej jest bać się elektryzacyi i ganić ją, niżeli iey tak na los ślepy używać.

Otoż odpowiedź na tę składkę Szkoły Matematycznej. Co się mnie tyczy, nie mam po sobie żadnego orłzaku, ale tylko prawdę, która mocniejza jest nad wszelkie spiski, i powinna poźnoli, prędkoli, tryumfować koniecznie. Życzylbym; aby każde *individuum* Szkoły Matematycznej, wzięło z tej składki to, co jest iego, i samo przez się popisalo się osobiscie z tym w czasie na Akcie publicznym; na co zupełną od uczniów moich odbierze *satisfakcyą*.

Ale podobno pomawiam o to całą Szkołę Matematyczną? Są pewne znaki, po których ludzi dochodziemy. Ten dogmatyczny i zuchwaly dale poznawać, że to jest produkcyą

Nauczyciela *Matheſeos pura*, który nie dawno będąc Professore Geometrii tylko Transcendentalney czyli przestępnay, chciałby, iak z profesyi przestępować i rwać wszelkie Ludzkości obowiązki, na tym, na kogo się tylko zawezmie. Wybaczam mu, i żaluję go, zapatrując się na iego postępkę, iako na śny, i fantazyę człowieka, który do zupełnego podobno zdrowia nie przyszedł z choroby po podróży Angielskiej. Powiem na to wszystko z HORACJUSZEM: *Crede te... isti tabulae fore librum persimilem, cuius velut agri somnia vana finguntur species.*

Wiercie, to jest podobne dzieło do poczwary,
Która myślom w gorączce różne snuje mary.

Spodziewaliśmy się, że ten człowiek do-
brych *quondam* nadziei, po powrocie z kra-
jiny myślących wyśpiarzów, udzieli nam wa-
żney iakiey obserwacyi, (*) ktoraby dla Na-
uk, i dla Kraiu była pożyteczna, aleśmy się
zawiedli na nadziei. Od powrotu iego nie
masz dotąd nic dobrego, ale wiele złego. Par-
turi-

(*) Powiada: że widział przecię i obserwował nadpsutym wzrokiem swoim *Wolkany* w Xię-
życu *Ec.* co wszystko mu iest arcy przydatn-
do bawienia młodych i ciekawych umysłów.

turiunt montes, nascetur ridiculus mus. Zyczył-
bym dla dobra Nauk, aby ten duch niespokoy-
ny, mógł sobie wyrobić u *Prześwietney Kom-
missyi* pozwolenie przeiechania się na czas
do *Obserwatorium Wileńskiego*, gdzieby o-
patrzony w pensyą przyzwoitą, mógł wy-
ręczać, poki do cała oczu nie straci, Mę-
ża wypracowanego, i chwalebnie sprawują-
cego swoy urząd, i oraz co takowego zro-
bić, co by mu u zagranicznych *Akademiy*
sławę ziednało. Stanie u nas tym czasem
Obserwatorium zaczęte, a dla *Sal i Gabinetu*
Fizyki dotąd prawie pustego, zawieszone.
Przejdzie soment próżnego ambitu. Może
się stać pożytecznym na *Horyzońcie Wi-
leńskim*; bo na *Krakowskim* sprzyśnął się
(*) z swemi sprzymierzeńcami *Egoizmem*
brzydkim zarażonemi, psuć i burzyć to wszy-
stko, co *Zwierzchność* naysłabszego stano-

(*) *Pełno jest nadzwyczajnych tego czło-
wieka postępów, o których samey tylko
Zwierzchności wiadomo; po różnych
Aktach Akademickich. Muszę się tam po-
nie udać i w czasie ie opowiedzieć, kiedy
kubala głowę podnosi i śmie po wszystkich
prawiekątach wzniecać nienawisć przeciwko
dobrym i poczciwym ludziom.* *Dziwno mi!*

wi, a na co się zgadza sanior pars *Academiae*
przynajmniej. *tacito sensu.*

że w tym właśnie czasie, w którym dwa wielkie w Europie Narody odradzaią się przez dwie drogi wstecz sobie przeciune, wyradzaią się pewni od swych Matek i Ojców Synowie. *Wszakże Alma Mater sovet quosdam minus dignos sinu suo natos. Patres quoq; pii, quosdam minus pios procreant Filios. Ci oślatni porzuciwszy ślady ojców swoich, którzy wedle powołania swego winni dawać taką dzieciom edukacją, iakiey sami wazkim opasani murem; nabywać mogą; prześtrąszeni Biczem Krakowskim, którego dowcipny Jacek zaczął na Gieniuszki kręcić: obłąkali się po manowcach, gdzie kawalek własnego ukręcili bicza, i nazwali go urywkiem bicza Krakowskiego. Cały ten Urywek z kręconego Bicza w Krakowie, tytuł to jest nowego znouu pisma potworczego) jest słaby, podły i nikczemny, bo go z samych ukręcono pakul. Rozumiem te wierszyny, czcze, których ieden z obłąkanych Synów Biczem zacięty Jackowskiem nieznośną w krótkim czasie naklecił gromadę. Ten Urywek Bicza jest brzydką nasmarowany smołą, rozumiem Noty podłe, w najwyższym stopniu złośliwe, któremi rzeczona natasowana pismidline.*

Peżli Poetę cechować żywość myśli i moc imaginacyi, mnożstwo wierszyń, z których U-

Co zaś istotnego Duch Matematyczny w tych uwagach opuścił, jest to: że się też nie

rywek Bicza Krakowskiego ukreślono, jest cechą słabości *Wersifikatora*, bo wierzymy, że są słabe i nikczemne. Lecz krytykowi należy być sprawiedliwym. Wiadomo, że każdy pisarz stosować się powinien do pojęcia i do gustu tych, dla których coś pisze. Dla tego Urywek Bicza Krakowskiego słaby jest i nikczemny, bo nowy Poeta pisał go dla tych, co bicza używają na biczowanie zwierząt. Końcem przyczyną okraśy tej piśmielnie biedney, obfili mi zbogacił ją Notami. Wielką atoli część okraśy napisał dla śmych tylko trzodę nie rogatę pasterzów. Dowodzi tego słowa bieżelna jego obelga — *Sus Minervam docet &c.* Nieomieszkał po ludzkiej Notach przyzwoitego dostarczyć zgnębiającą fzlachetney swojej i wysokiej myśl, którą w mózgu jego urodziła mowa w Biezu Krakowskim o piśniach i wynalazkach świeżym. Alenie przystoi wierną myśl jego cpić, czystego szpecić piora, ani delikatny, nie obrażać, bo nawet ci, co biczami robią, od takich odwracają widoków. To tylko powiedzieć mogą: że myśl jego w miarę przybrana jest digna porcorum grege. kujemy za taką ucztę temu świeżemu Poeci. Niech lepiący dár taki ponieśie na onę gini, lubych sobie Namemu zapachów. Może go ta Bogini za takowy upo-

nie załasnawił nad Propozycjami z samey-
że Matematyki, i nad niemi żadnych uwag

minek, który pewnie tak, iak ona sama sievam
exhalat opaca Mephitim (*) naywyższym
uczyni w batwochwalni swoiey offiarnikiem.
Porachowawszy w Warszawie Metrów do ie-
zykow cudzoziemskich, posądził Akademią
Krakowską, o bezprawie Grammatyki Nie-
mieckiey drukowanie, iak gdyby Akade-
mia była drukarnią. Miała ta Szkoła za-
anego Drukarni swoiey Prefekta, który
się drukowaniem xiętek zatrudniał, a któ-
rego straty mocno żałuje, iako iednego
z dobrych Oyców tego obłąkanego Syna.
Chelpi się, że Fizyka w Zakusie zgromił...
i słosem mu za taką herezyą pogroził. Wszak
Filozofia rozrzuciła już słosy dla tych, któ-
rzy Religią w sercu piasłuią, uśłami ją wy-
znaią i uczynkiem słwierdzaią, a zostawi-
ła pale i słosy dla tych, którzy się świę-
tym Religii płaszczykiem okrywaią, kiedy
po nich interes tego wyciąga, a żadney
w sobie nie maia. Broni wszędy iak pier-
worodnego dziecięcią potwarczego Zakusa,
przez co iawnie pokazuje: że iest z liczby
spiknionych tego Raszkwiłu sprawców,
którzy tę na sobie nieś maia ceche: Schadzka
Mocnym Związana Łanucheni? Dmochna-
wliży W Siarczysły Kopeć? Snaдноś przykrę
zapalila kłotnią. || Bzmiennie grzeży prze-

Łanucheni.

Łanucheni.

Łanucheni.

Łanucheni.

Łanucheni.

(*) Virg. Aeneid. lib. vii v. 84.

To Naty.

nie dał, i nad tem tak że: że sam żadnych
Propozycy nie wydał, iak professya iego

ciwko ortografii, lecz znaczenie też sama
przed bacznemi wymawia ortografia. Łatwo
tedy poznać z cechy tak znaczney, że Fabry-
kant Urywka Bieza Krakowskiego iest ten
sam Pismak, który 11 mis 8bris anni Curr. 1789
wydał na widok po części Francuzko-Ła-
cińską o pracy i dowcipie gryzmołine,
gdzie ani dowcipu, ani pracy nie pokazał.
Wydał się ieszcze ten świeży Pismak nawet
przez to, że sam siebie przekopiował i przepi-
sał. Co bowiem w Zakusie do osób niesprawi-
dliwie słał i złośliwie wyraził, to samo
przybrawszy w mizerny stroj Łaciński o-
gółem powiedział: in tua Oratione pro in-
staurandis studiis Scholarum Piarum. Li-
cha ta gryzmołina, iest bez celu, bez loiki,
bez związku: nic nie znaczy, niczego nie
uczy, żadney nie przynosi nikomu korzy-
ści, wyiawszy owę, którą samey przynio-
sła drukarni. Wolałbym prożnować, niż
w tak biedney gryzmołinie tego wszystkie-
go dowodzić.

Z tem wszystkiem: kiedy niektóre Syny wy-
rodne od Oycow swoich, dla których tyle
mam uszanowania; ważą się szarpać sta-
wę ludzi na honor pracujących, muszę
nieco przetrząsnąć w czasie ramoty ich coś
na pozor znaczące, któremi nas nie prze-
stają zarzucać, abym pokazał rzetelną ich
wartość tej części Powszeczności, która

wyciąga, ale *privato spiritu* na innego tę
powinność włożył. Za iednem oka rzuce-

w czystych *zrzodłach* też same wiadomo-
ści dokładniej i pożyteczniej czerpa.

Dalekoby był lepiej zrobić ten *ziawiony nowo*
Rymotworca, gdyby był nie rymował i nie
kręcił tego *Urywka Bieca Krakowskiego*,
którym *Poeta Filozof* pogardzi, a *forman*
filozof brzydzić się będzie, iako *skazą oby-*
czaiowi nauk hańbą, i gdyby był na to miey-
sce pokazał w swojej *Oracyi* pracę przynay-
mniej, kiedy w niej *dowcipu* pokazać nie
mógł.

Jeżeli co po Łacinie pisać zamysła, niech
się zawczasu uda na mocną Łacinę do Szkół
Krakowskich, gdzie podziśdzeń *znayduią*
się reszty Łaciny czystey, którey tam po
Łacinie uczono, nie tak, iak iey *dziśiały u-*
czą po Polsku, *præclaro suo in lingua no-*
stra auctore, co Polskie Szkoły z dzie-
ci osusza i za granicę na język Łaciński
wysyła; ponieważ uczący się Łaciny po
Polsku, ani *Officium de Beata*, ani *Lekcyi*
publicznych po Łacinie dawanych, ani *Tran-*
zakcyi prawnych nie rozumieją. Nie wie-
rzę temu, ani wierzyć mogę, co powiada-
no, iakoby *Mąż* tak zacny miał pro *Coroni-*
de Operum suorum, *pioro trzymać i na*
starość poprawiać przeciwko regułom
Grammatyki swojej *Solecyzmy* i *bar-*
baryzmy w *Zakusie* nad *Zaciekami* *Wsze-*
chnicy Krakowskiej, zwłaszcza; kiedy ten
Paszkwil usiłuje hańbić w oczach *Narodu*

niem na *Porządek Materyy Nauk*, każdy widzi, że *Propozycye z Matematyki*, iedne są suche, a inne bez porządu, bez pracy, i bez interessu wydane, dla tego podobno, iak gdyby Szkoła Matematycka pewnie przewidywała, że iuż wyżej przez żadną kaba-

tę *Królestwa Szkół*, której sam tyle oddawat sprawiedliwości. Należy mi go z tego fpišku publicznie wytączyć i pierwiastkową *Sprawcow Zakusu* cechę zostawić tak, iak iest na nich wyciśniona w dowcipney cale *Nocie* (25) *Dziółka pod tytułem: Rozbior Zakusu nad Zaciekami Wszelchnicy Krakowskiey*. w *Warszawie*. 1789. Jako z iedney strony dobrze to poznać, że *spokoyność umysłu iest karmicielką nauk*, tak z drugiey wiem pewnie: że *spokoyność iest, iak Newton słusznie sądzi; res prosus substantialis*. Atoli gotow iestem *spokoyność moję*, którą mi psuć i burzyć będą *spiknieni paskwilanci* poświęcić dla honoru tej *Matki*, na której łonie wychawałem się. Użyję na to właściwego sobie oręża; iakim iest: rozum, prawda, i sumnienie, a iakim bronić powinien każdy uczciwy honoru swego, który mu iest droższy nad życie. Takim uzbroiony orężem bronić będę siebie, przyjaciela i moiey Akademii poki nie wytrącę z rąk prześladowników broni tak podley, iaką iest głupstwo, niesprawiedliwość, kłamstwo i kabala.

te licznych swoich dochodów nie posunie, obojętną się pokazała do publiczney pracy, na której po części Edukacya Kandydatów zależy. Nie omieszkam dać sprawiedliwych nad niemi Uwag, które pokażą: że duch Matematyczny, aż nadto zaślania skrzydłami swemi tych, których dla osobistych interesów lubi, a lubi prześladować tych, którzy dla prawdy, i sprawiedliwości, obrazili niepomiarkowaną jego próżność.

Takie były odpowiedzi Profesora Fizyki publicznego w Szkole Głównej Koronnej na zarzuty Matematyczne. Nie tylko tych sporów (co jest rzeczą najmniejszą) ale tylu innych kłotni aż do zgorzzenia w Akademii był Autorem ten Duch niespokojności, którego o wiele wykroczeń stanu, urzędu i powołania słusznie obwiniono.

Tenże sam duch daley jeszcze postąpił, kiedy spiknąwszy się z swoimi sprzymierzeńcami zaniósł *directe* przeciwko przyjacielowi memu, a *indirecte* przeciwko Zwierzchności aż do Akt Grodzkich Kraków: frogi *Manifest*, końcem wzniecenia zażaleń przeciwko Rządowi edukacyjnemu. Czuty równie na swój honor, iak na prawe Zwierzchno-

ści kroki Oskarżony musiał koniecznie do tychże samych Akt zanieść *Manifest*, w którym na zarzuty nie mogące być udowodnione a do ksiąg tamcznych przez pewne osoby przeciw sobie zaniezione, uroczyście w następującym sposobie odpowiada.

Suis cuique modus est; tamen magis offendit nimium, quam parum. Moderati Durant. Cicero.

Są przypadki, gdzie milczenie najlepiej za milczącym mówić może, w niniejszym atoli razie, milczeć byłoby albo niewiedomych w błędzie utwierdzać, albo uprzedzonych nie chcieć wyłudzać, zwłaszcza gdzie idzie o Dobro Publiczne, i o honor Człowieka. Czynię to iedynie dla Powszeczności, gdy z powolności moiej czynię ofiarę, odrywam rękę od prac, na usprawiedliwienie się z fałszywych zarzurow. Skoro przełożę krotko rzecz, iak jest w naturze, upadną same przez się obelgi i potwarze, które ciągną zawziętość i zazdrość świe na niewinność rzucać. Tym końcem należy mi zacząć od tego, co mnie obwina, i co się przeciwko mnie manifestuje.

Jest to niby całe collegium Fizyczne podług imienia, a w samey rzeczy jest to kilka tylko Osob, prawem i Manifestującego się Prezesa *Collegii Physici* postępkami około pełnienia urzędu swego urażonych, która *Jmość Pan N.* prześladując ciągle Manifestującego się, od czasu wiedzenia z nim kłotni, o miejsce i o starszeństwo Akademickie, a nie mogąc znosić jego sposobu myślenia i postępowania statecznego podług słuszności; na swoją przewiodł stronę. Tych tedy kilka Osob tchnących duchem *Primi Mobilis*, ważyło się nie tak przeciwko legalnemu Prezesowi, od *P. Komisji E. N.* upatentowanemu, iako Professorowi w Akademii między wszystkimi członkami *ejusdem Collegii* naydawnieyszemu, iak raczey przeciwko Zwierzchności, która przez samę sprawiedliwość, i z własnego poruszenia, na ten go urząd wysadziła; zanieść *in scid Academię* przez *Jmość Pan N.* tak frogi Manifest do Akt Grodzkich Krak. ominąwszy Akta Akademickie i pierwszą Instancją, i postąpiwszy sobie drogą nadzwyczajną; przez co chcąc Manifestującego się szanować nadzwyczajnie, same się już tym spo-

sobem zhańbiły w oczach bezstronnej i światłej Powszeczności. Taki duch zawisłości chwytając się drog prawdziwej i rozumowi przeciwnych, targnął się na Zwierzchność najwyższą, nastąpił na zasługę i cnotę, nie przepuścił zwłokom nawet sławnej pamięci Niebośczezyka N. któremu zarzuca: iakoby Kollegium Fizyczne nie było oświeżone o przesłaniu do P. Kommissyi E. N. demissyi Jego z urzędu Prezesa, kiedy na iedney Sessyi sam wyznał: iż ten urząd złożył w tych rękach, z których go odebrał, i o nominowanie Następcy prosił. A naprzód targnął się na Zwierzchność najwyższą, kiedy pomimo Etat przez Nią podpisaney, gdzie mnie Prezesem *Collegii Physici* położyła, i pomimo Patent mnie na Prezesstwo *eiusdem Collegii* wydany, na ręce godnego Rządzczy Akademii przyślany, i z łona Jey *nemine Contradicente* odemnie wzięty, zawiesiwszy arbitralnością swoją bez żadnych przyczyn Kardynałnych, mnie iako prawego Prezesa od sprawowania funkcyi, nie słuchając potym ani rezolucyi P. Kommissyi dnia 29. Kwietnia roku bieżącego uznającej, że tylko Prezydencie *Collegiis* za prawne, które

Patentem Jey są do tego wyznaczone, ani nawet Rezolucyi dnia 25. Maia tegoż roku annikilującey wszystkie *Actus* na Schadz-kach niektórych Osob *Collegii Physici* i zawieszającey Pensye tym wszystkim, którzy by odtąd bez względu na Etat, Patent, i Rezolucye nie przedstawiali swoje *conventicula* zamiast Obrad prawnych czynić pod prezydencyą inney Osoby przez siebie obieraney, śmiał dnia 30. Maia w sam dzień ogłoszenia w Akademii tey ostatniey Rezolucyi zanieść do Akt Publicznych Manifest swoy iako cechę zgorzzenia Publicznego, co wszystko indygnacyą w każdym czułym wzbudzić powinno, potym zaś w kilka dni po intymowaniu teyże samey Rezolucyi prawe ogłoszenie Sessyi *Collegii Physici* zatrzymał, nie chciał przyśtać do obwieszczenia konkursu do zawakowaney Katedry, przez co stał się nieposłusznym, i owzem sprzeciwiającym się naywyższym Rozrządzeniom tey Magistratury, którey Narod Konstytycyą swoią roku 1776. oddał moc w wszystkim co do całości Fuaduszow, do karności i porządku Osob w Akademjach i Szkołach Publicznych uczących się, i uczących

należć może — Kiedyć takim sposobem tych kilka Osob zawistnych targnęło się na Zwierchność, nie dziw; że też nastąpiło na mnie; rozrzuciając przeciwko mnie potwarze i obelgi, z których się bardzo łatwo oczyścić. skoro opuściwszy wszelkie osobistości, i zadowane mi zdawna krzywdy krwawe, dotknę iak naykrociey tych tylko postępów moich, które w prośt odpowiadają na zarzuty.

Bawiąc przez lat przeszło cztery na naukach w Akademiiach zagranicznych po większej części kosztem P. Kommissyi E. N. na której względy zaśluzylem sobie był w czasie przez pracę publiczną; doskonaliłem się ciągle w Fizyce, korzystając przy tym w tych naukach, bez których nie można w dzisiejszej Fizyce, ani piorem, ani ięzykiem ruszyć. Równie o Fizyce iak o Matematyce publiczną daie wiarę Zaświadczenie (którego odemnie w inney nawet Akademii potrzebowano, gdzie otrzymałem stopień Doktorstwa podług ścisłego Examinu i wszelkiej formalności, a które też rzecz samą stwierdza) w osnowie następującej:

Lessori Benevolo Salutem.

Qui, Eruditionis copias, quas in Patria collegerat audturus, per biennium no-

biscum commoratus est, Doctissimus Andreas Trzcinski Polonus, mea etiam opera usus est, Publica, Privata & Privatissima, & hac quidem accepit à me Mechanicam, tum Elementarem, tum Sublimiorem, post calculum, quo nititur infinitesimalem, applicatam in primis Physicæ Mathematicæ, qualem Muschenbroeckius tradidit; locis difficilioribus, præterea inferjuit prælectionibus meis in Physicam, Experimentalem, Mathefin applicatam, ac perspectivam, post tradita ejus generalia præcepta, adhibitam projectionibus, quibus cæli terræque facies pingitur.

Amicitia verò, quæ ut inter Nos vigeret, non ingenii magis elegantia, quàm animi sincera probitate effecit, magna semper cum voluptate recordabor.

His rebus, quod in partem venerim, ejus utilitatis, quam Litterariis laboribus mox allaturus est Patriæ suæ, magno mihi honori duco.

Jam dicto Dno Trzcinski abitu ad exteros gratulor, quibus satis ipse se commendabit, ut mea certe commendatione non indigeat. Reduci in Patriam, ut perpetua præter corporis valetudinem, etiam in rebus extra nos

*positis, illa contingat felicitas, qua opus
est ornamento aucturoq; scientias; ex animo
precor. Dabam Göttingæ. D. 13. Octobris
Annō Æræ Christianæ M. D. CC. LXXX.
Abraham Gothelf Kæstner. Reg. M. Brit: &
Consil Aulic. Mathes. & Phys. P. P. O. Regiæ
Scientiarum Societatis Göttingens. Sodalis
Regiæ Theutonicæ Societatis Götting.
Senior. mpp. (L. S.)*

Po szczęśliwym z zagranicy powrocie w R.
1782. nayprzod podawszy wzor Nauki moiey
Zwierzchności naywyższej, i otrzymawszy
od niey na Katedrę Patent, zacząłem dawać
kurs Fizyki, i dawałem go zawsze pilnie i po-
dług opatrzonych środków do tego potrze-
bnych, zwyciężając wszelkie do pomyslności
przeciwności, o których cnota Chrześcijańska
i roztropność milczeć każe. Nie przywięzy-
wałem się w nauce Natury do żadnego sy-
stematu ludzkiego, bo szedłem za tym,
któren mi sama Natura nadarzała, nie trzy-
małem się także porządku, ani zdania żadne-
go Autora, bo w Fizyce żadna powaga nie
nie waży. Za grunt Nauki moiey zakła-
dłem i zakładam obserwacyą i doświadcze-
nie, i to tylko za rzecz pewną podawałem

i podaie, owszem pokazuje; kiedy tylko mam na czem, od początku aż do końca Lekcyi całej. Przyśtośowanie wszelkich wiadomości Fizycznych czynię do tych Nauk, w które Fizyka wpływa, lub które przez nią tłumaczone bywają, co niewiadomi dzisieyszej Fizyki brać mogą za wdawanie się w rzecz cudzą. Prospekta wydaie takie; iakie wydawane bydz powinny, a wykonywam ie tak, iak mi ie Gabinet Fizyki i czas wykonywać dozwala. Taki ie sposob i porządek profty, którego się trzymam, a którego mi żaden z Profesſyi Fizyk nie zgani. Może to ganić ten Duch spiskowy, lecz w tym rozśadek iego, nie a nie wcale ważyć nie może, bo w tym spisku żadnego nie masz Fizyka z profesſyi, któryby dobrze widział: iaka Fizyka experymentalna bydz powinna na Lekcyach Publicznych dawana stośownie do poięcia wszystkich. Nie chcę ia tu cyrklem Jeometrycznym wymierzać sferę ograniczoney wiadomości każdego, ani wad nikogo wytykać, bo o tym *in Foro hę Loco competentem* agam. Z tym wszystkim Duch ten zawistny śmie się szczycić, że moie propozycye na popisy Publiczne wydawane

poprawia. Lecz się już po większey części ,
pokażało prywatnie , co wszystko pokaże
się iawnie, skoro stosowne do tego pismo
na widok wynidzie, iak grubey niewiado-
mości rzeczy dopuściła się delegowana na
ów czas do tego Szkoła Matematyka w nie-
potrzebnym poprawianiu rzeczonych 'propo-
zycyy; iakie popełniła błędy przeciwko
swoiey professyi, i iak zgrzeszyła przeci-
wko precyzyi Filozoficzney? Mogę mówić:
że utarczki z Szkołą Matematyką wzglę-
dem moich propozycyi Fizycznych, wy-
ciągnęły mnie z zakątka moiego, i dały
mnie lepiej poznać, a dzieła moje niosące
na sobie piątno zdrowey Logiki, i czystey
Fizyki pomogły mi do promocyi. Dalsze
Dzieła i czyny moje za mną same mówić
będą, i ściagną mi pochwałę od samych
nawet Fizyków z professyi, przed któremi
szczęściem się, i gotow jestem poszczycić
się, że posiadam Naukę moją, umiem sferę
iey obracać, i około niey chodzić. Nale-
ży mi tu zaprosić wszystkich na Fizyce się
znających i na naukach w nią wpływających,
aby nie tylko na Lekcyę moie, ale i na Akty
publiczne co Sobota się odprawujące raczyli

uczęszczać, końcem przekonania się o tym, co mi z żalem przykra i twarda potrzeba wyrwa z serca, i oraz dla doświadczenia: ieżi niższym lub wyższym pokazuje się nad Autora odemnie tym czasem tu wydanego, a po tylu Akademjach tłumaczonego. Z równymby mi odbierał ukontentowaniem rozsądne nad dziełami moimi uwagi przez pisma Publiczne = Bydź może, iż Uczący się Fizyki opaniemni na Astronomii słowami buy-nemi, okazałością i blaskiem Hipotezow, a może niektórzy z nich nasadzeni, lub uprzedzeni temi afektowanemi rzeczonych propozycy korrekturnami, aż do wystaw i ma na sztych sławy Nauczyciela; uwłaczali mi nieśluszenie, lecz na to mieysce odbierałem i odbieram od skromnych i pilnych prywatnie i publicznie sprawiedliwość i wdzięczność. i zawsze iej się po takich spodziewam = Mówić dalej; żem sobie wyrobił skrycie i podstępnie Patent na Prezesa *Collegii Physici*, ież krzywdzić naybliższą Zwierzchność, której sprawiedliwość ież w tym interessie nie poślakowana z tąd naybardziej, że się żadnym przeciwko mnie wielości głosow zawisłych nie dała uwieść, poznawszy mnie

z bliżka i mój sposób myślenia. Jest ubliżać
 najwyższej Magistraturze, która iak ma
 dosyć światła i przezorności, aby się iako-
 wemi podstępami zdradzać dała *favore cu-*
juscunque, tak ma dosyć dzielności, aby u-
 trzymywała na urzędach tych, których po-
 dług swego przekonania raz na nie desty-
 nowała. Nie tylko skrycie i podstępnie, ale
 nawet w żaden sposób niewyrabiałam sobie
 Patentu, przenikając myśli niektórych Człon-
 ków *Collegii Physici*, lecz na wolą Zwierz-
 chności przyjąwszy ten urząd, moją było
 i jest powinnością pokazać: żem go
 jest godzien, i obowiązki jego umiem peł-
 nić. Śmiało powiedzieć mogę, że *in sta-*
tione Academica od lat 20. jestem bez no-
 ty, i jestem zaśluzony, mimo te pociski,
 przed którymi się cnota nawet sama zasło-
 nić nie potrafi. *Pascitur in vivis livor, post*
fata quiescit. Oprócz ustawicznych prac
 prywatnych i publicznych, z chwałą za-
 wsze wykonywanych, dosyć o tem przeko-
 nać każdego i z zarzutów mnie uwolnić
 może: *Tresc Pilm moich* w materyach Fi-
 zycznych, koszttem własnym drukowanych.
 Nadto będąc Professore tey Nauki, od któ-

Dij

rey się Kollegium Fizyczne zowie, a dla
 przemoey zazdrośney, nie będąc od począ-
 tku ustanowienia iego żadnym Urzędnikiem,
 mając też zasług naywięcey, iako nayda-
 wniefzy w Akademii ze wszystkich człon-
 kow *Collegii*, sama sprawiedliwość wyma-
 gała na iaki mnie deſtynować urząd, a to,
 nie końcem nadgrozdzenia mnie, lecz dla
 dogodzenia, ile można: Dobru Nauk, ile że
 Ofoby zaſłużone, w niczem nie podeyrzane, i
 gorliwe o Dobro publiczne, naypierwsze mają
 do urzędow prawo = Zadnego w tym ducha
 ſpiſkowego Manifeſcie nie wyczytując funda-
 mentu, iakoby nominacya na wszystkie urzędy
 uſtać miała, i do wolney Elekcyi Szkoły Gło-
 wney powrócić. To tylko wiem, co też
 ieſt Powſzechności wiadomo, że P. Kommiſ-
 ſya Edukacyi Narodowey, pod której roz-
 rządzenie oddały przez Konſtytucyą Jey
 Nayiaśniefze Rzeczypoſpolitey Stany wszy-
 ſkie generalnie Akademie z tym wszystkim,
 co tylko do wydoſkonalenia Nauk i cwi-
 czenia w nich młodzieńcy ciągać ſię może; do-
 tąd ſama na urzędy ciągle nominuje, i do-
 tąd na nie nominować muſi, mając ſobie
 dozór wszelki nad Edukacyą Kraiową od

Narodu powierzony; bez ograniczenia czasu, poki Duch Dobra Publicznego, a nie iaka prywata hlekojami władać nie będzie. Zaden też na świecie Przywilej, dawnyli poznyli byż nie powinien przeciwny Dobru Publicznemu = Wyznać, że Osoby *Collegii* były powolne na tę Nomiaacyą, bo nie, które *individua* jego nie były dosyć przygotowane do uczynienia przedsięwziętego kroku, i nie miały sposobney pory do przystrojenia osobistości i projektów uknowanych w szatę Dobra Publicznego = Wiadome są Zwierzchności wszystkie powody, które też Osoby zawistne do tego determinowały spisku, a z którymi ia się tu rozszerzać ani chcę, ani powinienem. Równie na inne zarzuty nic nie mówię, bo maie naylepiey z nich usprawiedliwiałą Punkta i żądania moie podane do Protokulu Szkoły Główney i Kollegium Fizycznego i Rezolucye na nie, Memoryały do Wizyty, i Manifesta do Akt Rektorских zaniezione, z którymi *in loco* & *Foro competenti* popisywać się będę podlug potrzeby. =

Tak łagodny czynię Remanifest przeciwko nie ludzkiemu ducha (*) zawisci Ma-

(*) Coż to iest? co Ducha spiskowego zapo-

nifestowi, a to końcem przełożenia iak naykrocey i nayprościev rzeczy tak, iak iest w naturze; sprawiedliwcy, bezstronney i oświeconey Publiczności &c.

Zna równie to, iak co innego Zwierzchność, czem też tchną Protokoły i Akta, a co się o wielu obia uszy Przez obowiązek, którym każda dusza szlachetna iest zniewolona; winieniem podnieść głos do Ciebie Godny w Koronie Zarządco tego stanu, który z powołania swego powinien w oczach Narodu świecić cnotą i nauką. Był czas, kiedyś z tylu cnotliwemi obywatelami, których sława z całym dopiero zgaśnię światem, pokazał się więcej niż człowiekiem, bo w Tobie ani to, co iest podchlebne, ani to, co iest gro-

lito i do tak nadzwyczajnych krokow pobudziło? Oto iest Projekt na urządzenie nauk Kollegium Fizyczne składających w Szkole Głównej, od pewnego już czasu Zwierzchności podany i po części wykonany, którego głęboka nad słanem nauk reflexya utworzyła, a rozum i Filozofia pożytkowała. Pisno to zamyka w sobie gruntowne nad Naukami rozumowanie. Będzie przeto moją powinnością, podać ie w czasie pod krytyczny światłego Czytelnika rozrządek, i czekać z niecierpliwością słusznego o nim zdania.

żne, nie potrafiło zatrzeć miłości Ojczyzny,
którą oddychasz. Tak szlachetnym rozrza-
rzony sentymentem, broniłeś całości kraju,
broniłeś swobod, broniłeś praw jego, prze-
ciwko zdobywcom świata. Słowem był czas,
kiedyś się pokazał drugim u nas *Katonem*.
Wielkich trzeba zdarzeń, aby ten, kto jest
do wielkich zrodzony rzeczy pokazał się
wielkim. Właśnie w tej chwili porze nada-
rza, ci się okazał pokazać się drugim ponie-
kad *Sokratesem*. Cnota *Sokratesa* była cno-
tą mądrych ludzi. Gromił on Sceptów i
umarł za prawdę. Nie potrzeba Ci dzisiaj
za nie umierać, ale potrzeba ci się pokazać,
żeś jest na swoim miejscu i umiesz się na
nim znaleźć. Wynierzono pocisk na Twą
zaśługę, którą intryka przyćmić usiłuje. U-
dział tej Magistraturze, której jesteś Człon-
kiem, tego, czego Cię ciągle nauczyło do-
świadczenie i porozumiałw się z Ną prze-
mów do Narodu, który Cię tak drogiem
zaśzczyca zaufaniem. Odkrył zródło, z
którego zle wynika, i któreś już wskazał
w Mowie (*) Filozofii i Obywatelstwa po-

(*) Wzrost na zagalenie Posiedzenia pub. na
nocznej sali Akademii Krak. od Ka-
zimierza W. w Krakowie. R. 1789.

ney, a ieżeli pragniesz. zaśluzyc na drugi
chwały nieśm:ertelney wieniec, który z
kwitnącemi coraz naukami nigdy na tkro-
niach Twoich kwitnąć nie przestanie; rzuć
grunt na stały porządek w tey Królestwa
Szkole, która bydz powinna w Narodzie
Szkolą Cnoty i Prawdy.

K O N I E C



drugi
ry z
skro-
rzuć
stwa
odzie

